Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK — 27. STYCZNIA 1922. — NR. 22. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3311).

Wolna Irlandya.

Narodowy rząd irlandzki ogłosił 16 stycznia komunikat, który brzmi jak biuletyn wydany w ostatnim dniu zwycięskiej wojny: Dnia 16 stycznia „poddał się" prawowitej władzy narodu irlandzkiego słynny „Dublin Castle", zamek irlandzki, od 700 lat uważany za symbol panowania angielskich zaborców na zielonej wyspie. Padła wreszcie Bastylla dublińska, a z jej upadkiem kończy się cała epoka dziejów Irlandyi, ustępując miejsca nowej, w której naród sam sobie będzie panem, jak był nim przed r. 1169, datą wtargnięcia do Dublina baronów angielskich, Fitzgeralda i Stronbowa.

W rzeczywistości „kapitulacya" zamku dublińskiego, służącego za rezydencyę angielskim namiestnikom, dokonała się w bardzo uprzejmej formie. Członkowie powstańczego rządu z prezydentem Michałem Collinsem na czele przyjechali z ratusza, gdzie mieszczą się narazie ich biura, w automobilach do Castle, i zostali wprowadzeni do sali posiedzeń. Straże wojskowe prezentowały przed nimi broń. W zamku prez. Collins pokazał lordowi namiestnikowi Fitzalanowi egzemplarz traktatu anglo-irlandzkiego, zaopatrzonego podpisami wszystkich ministrów irlandzkich i oświadczył, że na podstawie tego układu obejmuje rządy nad południową Irlandyą. Wice-król złożył ministrom Irlandyi gratulacye z powodu szczęśliwego zakończenia konfliktu i zawiadomił, że w najbliższych dniach rozpocznie się z Irlandyi odmarsz 60-tysięcznej armii okupacyjnej. Celem efektywnego przejęcia Zamku i urzędów potrzebne będą jeszcze pewne formalności, ale od 16 b. m. istnieje już prawnie narodowy rząd Irlandyi południowej, uznany przez Anglię.

Tak więc nadszedł wielki dzień dla Irlandyi. Zadaniem patryotów irlandzkich będzie teraz wskrzesić ów bujny okres starej irlandzko-celtyckiej kultury, która od V. do XII. wieku promieniowała na całą Europę, dostarczając jej zakonników, misyonarzy i uczonych. Stara Irlandya rozpoczęła swą historyę o 500 lat wcześniej, niż Polska. Św. Patryk przeprowadził tam pracę misyjną już w początkach V. w. i okrągło na pół tysiąclecia przed założeniem pierwszego biskupstwa w Polsce, bo w r. 455. miasto Armagh było metropolią Irlandyi. Wyspa słynęła z wielkiej ilości kościołów i klasztorów i dostarczyła 750 imion do katalogu Świętych. W wieku XII. zasiadał na stolicy w Armagh (do dziś dnia będącej rezydencyą prymasa Irlandyi) słynny uczony i święty Malachiasz (1094—1148), którego nazwisko wymienia się obecnie z racyi proroctw, których on miał być autorem, a które podają symboliczne nazwiska przyszłych 112 papieży od Celestyna II. z r. 1143 w odległą przyszłość.

Czy dzieło to „Prophetia de summis Pontificibus" jest autentyczne, trudno orzec; rzecz znamienna, że św. Bernard z Clairvaux, który był przyjacielem arcyb. Malachiasza i napisał jego życiorys, nie wspomina wcale o owych proroctwach. Dopiero w XVI. wieku Benedyktyn Wion w dziele „Lignum vitae" ogłosił także owe przepowiednie św. Malachiasza, które kończą się zapowiedzią, że ostatnim papieżem będzie „Piotr Rzymianin". Ten „będzie paść owczarnię wśród licznych niepokojów, po ukończeniu których miasto siedmiu pagórków będzie zburzone i sędzia straszny zasiądzie na sąd nad swoim ludem". — Według owej przepowiedni następcy Benedykta XV. oznaczeni są następującymi symbolami: fides intrepida (wiara nieustraszona), pastor et nauta (pasterz i żeglarz), pastor angelicus, flos florum, ex medietate lunae i t. p.

Że książka św. Malachiasza mogła powstać w Irlandyi, w atmosferze wybitnie religijnej, nasyconej duchem mistycyzmu, nie jest niemożliwem. I to trzeba podnieść, że przepowiednie co do ostatnich papieży okazały się — według ogólnie przyjętej interpretacyi — trafnemi. Atoli Kościół nie wydał co do ich charakteru proroczego żadnego zdania. Są one w każdym razie w oczach samych Irlandczyków ważnym dokumentem ich zainteresowania się losami Stolicy św., której byli najwierniejszymi w ciągu półtora tysiąca lat synami (tworząc w ostatnich czasach ową znaną trójcę: „Irlandya, Polska i Stolica Apostolska"). Św. Malachiasz największy ich biskup po św. Patryku umarł w podróży do Rzymu, a serce największego patryoty i polityka irlandzkiego O'Connela spoczywa również w mieście papieży. Religia katolicka podtrzymywała ducha odrębności narodowej w ciągu wieków. Katolicyzm zrósł się z narodowością i dziś po wspólnych prześladowaniach wspólne święci zwycięstwo.

Liga Narodów a Wileńszczyzna.

Wycofuje się ze sporu, ale nie uznaje wyborów wileńskich.

Rząd ogłasza obecnie dosłowny tekst uchwały Rady Ligi narodów z 13 stycznia w sprawie wileńskiej, o której telegramy przyniosły w swoim czasie nieściśle wiadomości. Rada Ligi stwierdza na wstępie z ubolewaniem, że tak Polska, jak i Litwa odrzuciły projekt Hymansa. Odmowne oświadczenie Polski (20 września) i Litwy (26 grudnia) kładą kres akcyi pojednawczej, podjętej przez Radę Ligi 3 marca 1921. Wobec tego Rada odwołuje z Wilna komisyę kontrolującą.

Rada Ligi stwierdza dalej z zadowoleniem uroczyste zobowiązanie się obu państw do powstrzymania się od wrogich wystąpień i zachowanie pokoju. Jeżeli obydwa państwa nie mogą porozumieć się w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Rada Ligi poleca obydwu rządom, aby powierzyły swoje interesy wzajemne państwom zaprzyjaźnionym, których przedstawiciele będą zobowiązani czuwać nad przestrzeganiem środków pacyfikacyjnych, zaleconych w tej rezolucyi.

Rada podnosi, że trzeba będzie na miejsce pasa neutralnego między Litwą Kowieńską a Litwą Środkową poprowadzić prowizoryczną linię demarkacyjną i wzywa oba państwa, by na to się zgodziły.

Wreszcie uchwała Rady Ligi mówi o sprawie wyborów wileńskich.

Rada Ligi otrzymała od rządu litewskiego **protest z dnia 15 grudnia 1921 przeciwko wyborom organizowanym na terytoryum Wilna** przez administracyę obecnie ustanowioną i pod rządem okupacyi wojskowej, która tam istnieje. **Rada przyjmuje do wiadomości powyższy protest. Rada nie mogłaby uznać takiego rozwiązania sporu przedłożonego do rozstrzygnięcia Lidze od jednego z jej członków, które byłoby zrealizowaniem poza zaleceniami Rady lub bez zgody obydwu stron interesowanych.**

Odnośnie do praw

mniejszości narodowych

to Polska podlega zobowiązaniom traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919, zaś Litwa w deklaracyi 1 września 1921 zobowiązała się przestrzegać praw mniejszości narodowych na swem terytoryum.

Wreszcie Rada Ligi wzywa, by obie strony pomagały jej, gdy wyśle delegatów celem badania na miejscu położenia mniejszości w Polsce i Litwie.

Polska przyjmuje uchwały Rady Ligi.

Min. Skirmunt wysłał w odpowiedzi na tę uchwałę na ręce prezydenta Rady Ligi narodów p. Hymansa notę, w której najpierw gorąco dziękuje p. Hymansowi i członkom Rady Ligi „za szlachetne i niezmordowane wysiłki w sprawie zażegnania sporu polsko-litewskiego". Interwencya Ligi zapobiegła rozlewowi krwi i oszczędziła Polsce przykrości być zmuszoną do walki z narodem związanym z nią przez dawne tradycye. Potwierdzając uroczystą deklaracyę, złożoną przez swojego delegata na zebraniu Rady Ligi w dniu 12 stycznia, proklamującą pokojowe stanowisko Polski w stosunku do państwa litewskiego, rząd polski przyjmuje jednocześnie z zadowoleniem do wiadomości analogiczne zobowiązanie ze strony rządu litewskiego. Z tą chwilą, kiedy usunięte zostało wszelkie niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu między Polską a Litwą, rząd polski uważa stan pokojowy między obu państwami za zapewniony.

Wobec tego rząd polski zgadza się całkowicie na decyzyę Rady Ligi narodów, że nie ma już celu zatrzymywanie nadal wojskowej komisyi kontrolującej. Przy tej sposobności rząd polski spieszy wyrazić komisyi kontrolującej swoje podziękowanie za jej pożyteczną (!) i skuteczną (!) pracę w interesie pokoju.

Zgodnie z życzeniami Rady rząd polski ponownie zaproponuje rządowi litewskiemu nawiązanie między dwoma rządami stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Gdyby rząd litewski zajął negatywne stanowisko, to rząd polski jest gotów zgodnie z propozycyą Rady powierzyć obronę swoich interesów na terytoryum administrowanem przez rząd litewski, mocarstwu zaprzyjaźnionemu i zakomunikować o tem bezzwłocznie rządowi litewskiemu.

Rząd polski akcentuje również uchwałę Rady Ligi zastąpienia pasa neutralnego w okręgu Suwałk i Wilna przez linię demarkacyjną, z zastrzeżeniem praw terytoryalnych obydwu państw.

Co się tyczy protestu rządu litewskiego przeciwko wyborom do Sejmu wileńskiego, rząd polski czyni jaknajdalej idące zastrzeżenia przeciwko bezwzględnie nieścisłym tym twierdzeniom, którymi posługuje się rząd litewski we wyżej wspomnianym proteście. Rząd polski podziela całkowicie zdanie Ligi co do obowiązków spadających na rząd litewski względem mniejszości narodowych, w tej liczbie mniejszości polskiej. Niewątpliwem jest z punktu widzenia sprawiedliwości, że Litwa musi przyjąć na siebie tosame zobowiązania, jakie płyną dla rządu polskiego z traktatu o mniejszościach z 28 maja 1919 r., jak to stwierdza uchwała Rady.

Co się tyczy sprawy poruszonej w ustępie ostatnim uchwały Rady, podkreślonej w mowie p. Hymansa odnośnie do spraw mniejszości polskiej na Litwie, rząd polski w zasadzie zgadza się na wysłanie przedstawiciela Rady Ligi narodów we wypadkach bezwzględnej konieczności i nagłości w celu zebrania na miejscu wszystkich niezbędnych informacyi. Rząd polski przystaje na to w przypuszczeniu, że rząd litewski zgodzi się na zastosowanie analogicznych zarządzeń do terytoryów, podlegających jego zarządowi.

Nota kończy się słowami:

Jestem szczęśliwy, że mogę w ten sposób donieść Radzie Ligi narodów o całkowitej i pełnej zgodzie mojego rządu na wszystkie powyższe punkty uchwały Rady i proszę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania. — Skirmunt.

Zakończenie rokowań górnośląsk.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedługim czasie uda się do Genewy delegacya polska w celu zakończenia rokowań górnośląskich. Wyjadą przeto pełnomocnik p. K. Olszewski, członkowie: W. Korfanty, Wolny, Prądzyński, dyr. depart. b. dzielnicy pruskiej, nadprokurator Wasserberger, August Popławski, p. Falter jako sekretarz, J. Kramsztyk, rzeczoznawcy: Kaspari i Kot.

KS. BISKUPI U PREM. PONIKOWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Ponikowski przyjął arcybiskupa Teodorowicza i Księcia-Biskupa Sapiehę na dłuższej konferencyi. Ponadto premier konferował z posłem austryackim Postem.

Rokowania handlowe polsko-sowieckie.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Skirmunt przyjął Karachana i odbył z nim dłuższą konferencyę w sprawie rokowań handlowych polsko-sowieckich. Rokowania te odbywać się będą w Warszawie. Szumski wraca z Charkowa w najbliższym czasie.

O NAWIĄZANIE POLSKO FRANC. STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Wrócił z Paryża dyr. Polskiego Banku przemysłowego, Dr. M. Szarski. Pobyt jego w Paryżu stoi w związku z nawiązaniem polsko-francuskich stosunków finansowych.

Nowi posłowie sejmowi.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister sprawiedliwości, jako generalny komisarz wyborczy, nadesłał do marsz. Sejmu pismo z zawiadomieniem, że w okręgu wyborczym poznańskim, w miejsce ustępującego pos. ks. K. Malińskiego (z nar. chrz. klubu rob.), wchodzi jako poseł p. Stefan Dąbrowski, prof. uniw. poznań., b. podsekretarz w Min. spraw zagran., należący do Nar. Chrześc. Stronn. ludow. (Dubanowicza). W miejsce niedawno zmarłego posła Świdy — którego pogrzeb odbędzie się w piątek — wchodzi do Sejmu ziemianin, Sadowski, jako członek Zw. lud. nar.

IZBY ROLNICZE.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo rolnicze przygotowuje ustawę o Izbach rolniczych, która niebawem zostanie wniesiona do Sejmu.

UREGULOWANIE WŁASNOŚCI HABSBURGÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach Rada ministrów ma zająć się na swych posiedzeniach uregulowaniem własności majątków ziemskich po b. dynastyi habsburgskiej.

Wojewoda Grabowski ustąpuje?

Lwów. (A. W.) Korespondenci warszawscy pism lwowskich donoszą, jakoby wojewoda Grabowski miał zamiar ustąpić, z powodu konfliktu z Ministerstwem spraw wewnętrznych. Jako jego następców wymieniają wojewodę tarnopolskiego Połpińskiego i posła Lasockiego.

GRUPA KOMUNISTYCZNO ŻYDOWSKA.

Warszawa. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski o mającej nastąpić fuzyi żydowskiej partyi Bundu i Poale syon., które mają połączyć się z niezależnymi socyalistami Drobnera, Byłaby to grupa komunistyczna.

Przygotowania do pogrzebu Papieża i konklawe.

Rzym. P. A. T. (Ag. Havasa). Wczoraj odbyła się w kościele św. Piotra pierwsza Msza św., od której rozpoczynają się żałobne ceremonie za zmarłego Papieża.

MIEJSCE GROBU BENEDYKTA XV.

Rzym. P. A. T. (W. B. K.) Tysiące osób napływa nieustannie do kościoła św. Piotra, by pożegnać zmarłego Papieża. Pogrzeb naznaczono na środę wieczór. W myśl testamentu Papieża będzie on pochowany w kościele św. Piotra naprzeciw pomnika królowej Krystyny szwedzkiej obok grobowca Piusa VI.

Miasto jest ozdobione chorągwiami czarnemi. Także na Kwirynale spuszczona jest chorągiew żałobna do połowy masztu. Królowa matka wystosowała pismo kondolencyjne do siostry Papieża. Rozpoczęto przebudowę kaplicy Sykstyńskiej dla odbycia konklawe.

WŁOSKI NASTĘPCA TRONU U TRUMNY PAPIEŻA.

Rzym. (A. W.) Włoski następca tronu zjawił się dzisiaj przy katafalku zmarłego Ojca św.

KONDOLENCYA RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym. (A. W.) Dnia 23 b. m. złożył włoski minister sprawiedliwości Rodino kondolencyę rządu włoskiego kardynałowi Vanuteli, dziekanowi św. Collegium.

Żałoba w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Ks. arcybiskup kardynał Kakowski wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, w której zarządza, aby na znak żałoby z powodu zgonu Ojca św., codziennie po modlitwie na „Anioł Pański" przez kwadrans biły dzwony we wszystkich kościołach i kaplicach, oraz aby kapłani ogłosili w niedzielę z ambon o nabożeństwie żałobnem za Ojca św., które się odbędzie dnia 30 stycznia.

Łódź. P. A. T. Wczoraj wieczór w sali kuryi biskupiej odbyło się zebranie komitetu obchodu żałoby z powodu śmierci Papieża. Przewodniczył ks. biskup Tymieniecki. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz, szkolnictwa, rzemieślników, robotników, przemysłowców oraz inteligencyi. Za dzień wielkiej i ogólnej żałoby przyjęto poniedziałek. W dniu tym odbędą się uroczyste nabożeństwa żałobne, a dziatwa zostanie zwolniona od nauki. Będzie wstrzymana na znak żałoby kolej elektryczna o godz. 12 w południe na 5 minut, o tej godzinie odezwą się dzwony we wszystkich kościołach, syreny we fabrykach i świstawki na kolejach. Miasto będzie przybrane w chorągwie żałobne. Przewidziane jest odwołanie wszelkich zabaw, koncertów, przedstawień teatralnych i kinematograficznych.

Domniemani kadydaci do tyary.

Wiedeń. (A. W.) „Neues Wiener Journal" donosi z Paryża, że miarodajne koła francuskie czynią usilne starania, by Papieżem został obrany kardynał Mercier.

Rzym. (A. W.) Włoski dziennik „Il Presse" twierdzi, że przy obecnych wyborach zostanie prawdopodobnie wybrany Papieżem kardynał narodowości niewłoskiej.

KARD. MAFFI I MERRY DEL VAL.

Rzym. P. A. T. (W. B. K.) Rząd włoski dementuje energicznie doniesienie „Popolo Romano", jakoby popierał wybór kardynała Maffi (arcyb. Pizy). „Osservatore Romano" dementuje doniesienia dziennika „Rasto de Carlino", jakoby kardynał Merry del Val zaprotestował przeciwko ustępliwości kancelaryi papieskiej wobec rządu włoskiego i że oznacza to przygrywkę do oddzielenia się nieprzejednanych na konklawe od zwolenników ugody z rządem włoskim. „Giornale d' Italia" donosi, że Merry del Val powiedział jedynie, iż doniesienie o śmierci Papieża, wystosowane przez kamerlenga, przekracza kompetencyę Kolegium kardynałów. (Kard. Maffi, Włoch, uchodzi za zwolennika porozumienia się Watykanu z Kwirynałem, zaś kard. Merry del Val, jako Hiszpan ma prawdopodobnie inne zapatrywanie w tej sprawie zasadniczej. Red.).

KONKLAWE ODROCZONE?

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że wśród kandydatów na Papieża największe szans posiada kardynał Mercier. Pogrzeb zmarłego Papieża odbędzie się w najbliższą środę. Konklawe wyznaczone na dzień 2 lutego, zostało odroczone (?) z powodu choroby kilku kardynałów.

Sejm wileński zwołany na 1. lutego.

Wilno. P. A. T. Dowiadujemy się z Biura prac sejmowych, że dekret o zwołaniu Sejmu na dzień 1-go lutego został już podpisany.

Wilno. P. A. T. W związku z bliskim terminem zwołania Sejmu wileńskiego daje się zauważyć wzmożony ruch organizacyjny stronnictw politycznych, zarówno w Wilnie, jak i na prowincyi. Urządzono szereg wieców powyborczych. Stronnictwa tworzą kluby poselskie, oraz prowadzą ożywioną dyskusyę na temat spraw, związanych z politycznym charakterem Sejmu. Dotychczas nie doszło jeszcze do porozumienia międzypartyjnego w szerszym zakresie.

Posłowie centralnego komitetu wyborczego utworzyli klub zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych, którego prezesem został pos. ks. Bańkowski, wiceprezesami Engel i Brzostowski. Rada ludowa zorganizowała klub Rady ludowej, którego prezesem został p. Małowieski, zaś wiceprezesami pp. Marcinkowski i Janikowski. Lewica do tej chwili nie dała żadnych jeszcze wiadomości o statnie swych prac organizacyjnych.

Polskie Stronnictwo Ludowe urządza w dn. 29 b. m. zjazd swoich posłów. Spodziewany jest przyjazd pos. Witosa. W „Odrodzeniu" nastąpił rozłam. Stefan Mickiewicz wystąpił z „Odrodzenia".

KTO BĘDZIE MARSZAŁKIEM SEJMU?

Wilno. P. A. T. Powszechnie zajmują się sprawą, kto zostanie marszałkiem Sejmu wileńskiego? Wysuwają kandydaturę p. Jana Piłsudskiego (P. S. L.), oraz p. Raczkowskiego (Blok Nar.). Przedmiotem rozważań międzypartyjnych jest kwestya stosunku przyszłego Sejmu do Tymczasowej Komisyi Rządzącej. Sprawa ta w dużej mierze zależy od charakteru Sejmu, który wobec ogólnikowego brzmienia dekretu, zwołującego Sejm, określi swoje kompetencye.

Ostateczny skład Sejmu.

Wilno. P. A. T. Generalny Komisaryat wyborczy komunikuje, że zarządzone przez prezesa T. K. R. wybory do Sejmu wileńskiego, jako Zgromadzenia przedstawicieli ludności Wileńszczyzny dla wyrażenia woli tejże ludności, odbyły się dnia 8 stycznia z całkowitem zachowaniem przepisów ogłoszonych w regulaminie wyborczym z dnia 1 grudnia 1921 r. za nr. 421. Protokolarnie ustalone przez okręgowy Komisaryat wyborczy wyniki wyborów na całym obszarze wyborczym w okręgach: II, III, IV, V, VII, VIII, IX, X, XI i XII, obejmujących powiaty: wileński, trocki, oszmiański, święciański, brasławski i lidzki, są następujące:

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wyborców na całym terenie wynosiła 389 tysięcy 823. Złożono głosów 249.825, co stanowi 64·45% wszystkich uprawnionych wyborców. Na listy poszczególnych stronnictw i ugrupowań wypadło mandatów: Polski Centralny Komitet wyborczy 40, Rady Ludowe 29, P. S. L. 12, Blok demokratyczny w Lidzie i Wasiliszkach 9, Polskie Zjedn. Ludowe „Odrodzenie" 7, P. P. S. Litwy i Białej Rusi 2, Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy 1, Lokalne Rady gminne powiatu brasławskiego 8. Razem mandatów 108.

(Red: Powyższe cyfry poprawić należy o tyle, że posłowie powiatu brasławskiego rozdzielą się w klubach Bloku Narodowego i Rad Ludowych).

Ofenzywa karelska.

Gdańsk. P. A. T. Według doniesień z Helsingforsu powstańcy karelscy rozpoczęli dn. 23 bm. ponownie ofenzywę. Front sowiecki został odparty o kilka kilometrów. Główne uderzenie powstańców skierowane jest na Ołoniec, utracony przez nich w ubiegłym tygodniu. Według ostatnich doniesień powstańcy zajęli Ołoniec i posuwają się w kierunku Prepolia.

Helsingfors. P. A. T. (W. B. K.) Wojska karelskie, które pod naporem przeważających oddziałów czerwonych musiały się cofnąć, odzyskały po uporczywej walce pod wieczór miejscowość Kirmastyservi na północ od Repola i ścigały nieprzyjaciela. Na całym froncie spostrzedz można widoczną poprawę sytuacyi wojennej.

Z dnia politycznego.

Poincare a Polska.

W niektórych pismach polskich dano wyraz żalowi, że prezydent ministrów Poincare w mowie swojej nie wspomniał o Polsce i z tego powodu wysnuwano nietrafne wnioski. Deklaracya nowego rządu francuskiego wspominała o wszystkich państwach sprzymierzonych, wyszczególniając niektóre jedynie z racyi toczących się obecnie rokowań. Celem sprostowania nieścisłych komentarzy, Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż 24 b. m. p. poseł francuski Panafieu z polecenia i w imieniu swojego rządu złożył ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie, w którem stwierdza, iż Polska może być pewną, iż jest dla Francyi szczególnie drogim sprzymierzeńcem. Poseł Panafieu podkreślił również, że umowy zawarte przed rokiem, miały na celu skonsolidowanie współpracy obydwóch rządów, zaś pewne opóźnienie w ich całkowitem i ostatecznem wykonaniu w najmniejszym stopniu nie wpłynie na stosunek rządu francuskiego do Polski. (PAT).

„Piastowcy“ w defenzywie.

Posłowie „Wyzwolenia“ zgłosili wniosek nagły, z którego dowiadujemy się ciekawych rzeczy o nowej roli defenzywy wojskowej, t. j. głośnych już ze swej działalności „oddziałów II-gich“. Wnioskodawcy przytaczają następujące fakty:

„Na początku wiosny w roku 1921 zarząd główny P. S. L. „Piast“ wydelegował do województwa kieleckiego jako instruktorów swego stronnictwa: Henryka Jędrusika, Ignacego Micińskiego, Juliana Włodarczyka, Cyryla Popiołka, Wojciecha Talika, Kazimierza Besterę i Romana Garmulewicza. Żeby zaś utrzymanie tych instruktorów nic nie kosztowało, Henryk Jędrusik wszedł w porozumienie z szefem defenzywy D. O. G. Kielce, kapitanem Mikiewiczem. Kap. Mikiewicz przyjął tych instruktorów na utrzymanie defenzywy i wydał im odpowiednie legitymacye służbowe, jako funkcyonaryuszom wojskowości.

Mając legitymacye i na ich podstawie bezpłatny przejazd kolejami, agitatorzy ci jeździli po województwie kieleckiem z ramienia zarządu głównego P. S. L. „Piasta“ oraz prezesa Witosa urządzali wiece i zebrania na rzecz P. S. L., jak również organizowali Koła miejscowe i powiatowe tegoż stronnictwa. Z defenzywy osoby te pobierały płace oraz dyety! Kap. Mikiewicz wydał nawet polecenie swym ekspozyturom, aby popierały agitacyjną robotę Piastowców. W nagrodę miał za to otrzymać mandat z ramienia tego stronnictwa...“

Takie fakty podaje wniosek sejmowy „Wyzwolenia“. Świadczą one, że ludowcowa polityka swą demagogią demoralizuje nietylko wieś ale usiłowała za rządów Witosa szerzyć korupcyę nawet w armii. Teraz staje się rzeczą jasną, dlaczego Piastowcy trzymali się tak kurczowo władzy i dziś jeszcze przyjęliby chętnie nietylko odpowiedzialność za rządy, ile... płynące z nich korzyści i wpływy...

Manifest Petruszewycza.

„Bądź twardym w nienawiści do lackiego jarzma“.

P. Petruszewycz pozazdrościł sławy autorowi znanej niemieckiej „pieśni nienawiści“ do Polski i jako dyktator Ukrainy wydał manifest do swego „galicyjskiego ludu“. W manifeście tym, który obok Petruszewycza podpisali dr. K. Lewicki, Nazaruk, Perfeckij, Podlaszeckij i Singalewicz, brzmią tak charakterystyczne tony dzikiej nienawiści, że warto zanotować przynajmniej najcenniejsze kwiatki:

„Rozdarł Lach Twój sztandar swobody, który w dniu 1 Listopada 1918 r. dumnie powiewał. Nie męstwem, lecz nikczemną chytrością (!) przy pomocy cudzej łaski i cudzych armat złamał na niedługi czas opór Twoich synów“.

„Mimo dyabelskiego (!) naigrawania się (?) Lachów nad Twojem ludzkiem dostojeństwem i czcią mimo piekielnej ciemności, w jaką pogrążył Ciebie, Narodzie Ukraiński, odwieczny, nienasycony wróg. Ty nie przeraziłeś się piekła (!), jakie Lach sprowadził na Twoją ziemię“.

Po takim wstępie, w którym „odwieczny wróg najeźdźca“ powtarza się w każdym niemal wierszu, następuje wezwanie do nowej hajdamackiej rzezi:

„Ten głos narodowej woli, który zabrzmiał na Twe Zmartwychwstanie, Ukraiński Narodzie Halicza, dnia 1 listopada 1918 roku, brzmi dalej i wzywa Cię na nowy bój, na nową walkę. Niech idą nowi rycerze na śmiertelny bój o wolność, niech błyszczy zbroja, niech grzmią bojowe okrzyki. Bo stoisz, Narodzie Ukraiński, wobec ostatniego, zawziętego zmagania się o wolność“.

„W cudzych (!) obozach przygotowują się wygnańcy w szarych mundurach do ostatecznego uderzenia. Nad okrwawionem niebem Ziemi Galicyjskiej świta jutrzenka nowego dnia nowej ery“.

A więc p. Petruszewycz stwierdza, że jak w dniu 1 listopada 1918 r. „zwycięski sztandar ukraiński wzniósł się dumnie“ przy pomocy... Austryi i austryackich wojsk, tak obecnie inne potencye (Berlin, Czechy, bolszewicy) walczą z Polską przy pomocy Petruszewyczów.

Czy jednak wyniknie z tego jaka korzyść dla Rusinów galicyjskich? Mimowolną odpowiedź dale na to w swym „manifeście“ p. Petruszewycz, pisząc:

„Wziąłeś, narodzie ukraiński, na swoje barki całe brzemię tęsknoty Narodu Ukraińskiego od Sanu do Kaukazu. Rzuciłeś hasło nowej Wschodniej Europy i skropiłeś je najdroższą swą krwią. Jak pionier nowego wielkiego świata poszedłeś ofiarnie na Wielką Ukrainę. Zdobyłeś Kijów, lecz nie stało Ci siły podołać wszystkim wrogom“.

Od Sanu do Kaukazu! I cóż z tej wielkiej Ukrainy pozostało? Bez obcej pomocy nie może ona istnieć nawet godziny! Tworzyli ją Austryacy, potem tworzyli Niemcy (Skoropadski), potem inni — wszystko na próżno, bo ludność miejscowa nie chce słyszeć o państwie ukraińskiem... A na to nie poradzą nawet manifesty p. Petruszewycza. To też nie przypuszczamy, aby sam autor manifestu poddawał się złudzeniom, iż jego ennuncyacya będzie miała jakiś efekt w kraju. Ogłosił ją — bo musi przecież coś robić dla swych... opiekunów zagranicznych.

Krzyczące ubóstwo kościoła bydgoskiego.

Bydgoszcz, w styczniu.

80.000 — wyraźnie powiadam: osiemdziesiąt tysięcy parafian Polaków posiada dla się tylko dwie własne świątynie.

Gdzie?

To w polskiej Bydgoszczy, tej samej Bydgoszczy, którą Niemcy upatrzyli sobie na warownię niemieckości na rubieży między Wielkopolską a Pomorzem.

Nic więc dziwnego, że rząd niemiecki nie żałował milionów wprost na budowę „Kirch“ protestanckich w grodzie nad Brdą, pamiętając dobrze, że każda „Kircha“ protestancka tutaj jest placówką niemieckości. Dziś te zbory — to już tylko żywe archaizmy, przebrzmiało „pomniki chwały“ teutońskiej, która w swej pysze wyzywała imię Pańskie nadaremnie... Parę z nich świeci nawet pustką. Stoją wystygłe i zamknięte. Cegła kruszeje, niema na konserwacyę, przyjdzie je niedługo sprzedać z licytacyi.

Niemniej tych dziewięć „Kirch“ może obsługiwać 24.000 dusz niemieckich, gdy tymczasem 80.000 parafian Bydgoszczy i okolicy posiada wszystkiego szczupłą stosunkowo farę w śródmieściu i kościół św. Trójcy w okolicy Milczaka i Okola, wzniesiony czasu wojny ze składek polskich a naprawdę jeszcze dziś bardzo poważnie hipotecznie obdłużony. Poza temi dwiema świątyniami coprawda katolicy polscy jeszcze mogą korzystać z dwu innych budynków kościelnych, a mianowicie z t. zw. kościoła jezuickiego przy starym Rynku, należącego dotąd prawnie do niemieckiej „Jezuitengemeinde“ i kościoła Serca Jezusowego przy Placu Piastowskim, równie jeszcze dotąd de facto stanowiącego hipoteczną własność niemiecką. Na szczęście, ten ostatni jest bardzo dzielnie na rzecz polskości zaanektowany i administrowany przez ks. Putza (w Bydgoszczy Zawadzki i Czwikliński są zaciekli Niemcy — a radca Weyman i ks. Putz „nacyonaliści“ polscy!...) niemniej z dwu tu wymienionych świątyń parafianie polscy korzystają jedynie na podstawie dość jeszcze kruchego tytułu, t. j. gościnności. Tak u „Jezuitów“ jak i „Serca Jezusowego“ jeszcze odprawiają się nabożeństwa niemieckie, w pierwszym zaś do dziś nawet gospodarują duchowni niemieccy.

Oto jest stan posiadania Kościoła katolickiego w Bydgoszczy, gdzie według ostatniego spisu ludności 76% jest żywiołu polskiego a już tylko 21% niemieckiego. Na tle tych cyfr widać niezbicie jasno krzyczące ubóstwo Kościoła katolickiego i to tak skandalicznie rażące, iż podobnego nie znajdziecie już gdzieindziej na całym obszarze naszej Zjednoczonej Polski... To zaś jego krzyczące pokrzywdzenie wyidzie tem plastyczniej, gdy osobno zaznaczę, iż w polskiej Bydgoszczy młodzież szkolna kilku średnich tutejszych uczelni jeszcze do tej pory nie posiada własnej kaplicy do nabożeństw niedzielnych, podczas gdy w samem centrum miasta wznosi się śliczny zabytek renesansowy, t. zw. kościół Klarysek, który Niemcy sekularyzowali (czytaj: zagrabili!..) zeszpecili dobudówkami i zamienili na... szopy dla straży pożarnej!

Fakt ten bynajmniej nie bolał katolickich proboszczów Niemców. Nie wzruszał on też ks. Beckera, proboszcza katolickiej fary, który tu tkwił do niedawna, bo jeszcze do kwietnia bieżącego roku. Gdy go jednak Fatum przeniosło z Bydgoszczy, jego następca i dziekan ks. Malczewski sprawę „Klarysek“ natychmiast położył sobie na sercu. Na cel ich odrestaurowania zebrał zabiegliwie dotąd 400.000 Mkn. Sprawa jest jednak pilna i ze stanowiska narodowego bardzo ważna, więc może należałoby się zwrócić o wydatną pomoc w tym względzie do polskiego rządu. Prawda, iż w naszym Skarbie się nie przelewa, ale na cel podtrzymania sprawy Kościoła katolickiego w polskiej Bydgoszczy pieniądze znaleźć się powinny.

I tak na remont „Klarysek“ potrzeba 5 milionów marek — a za tą stosunkowo dość skromną kwotę młodzież polska uzyska tu własną świątynię niedzielną. Poza owemi 5 milionami chodziłoby jeszcze o dalsze 3 miliony na postawienie świątyni dla przedmieścia. A jest właśnie na Bielankach (tak się to przedmieście nazywa) duży stosunkowo gmach, pozostały po Niemcach t. zw. Reichswaisenhaus, który możnaby zakupić i na cele kościelne odrestaurować.

A teraz o bieżących kłopotach duszpasterzy bydgoskich. Mówi godziwe przysłowie, że kto Ołtarzowi służy, ten z Ołtarza żyje. Z zastosowaniem tego przysłowia w Bydgoszczy idzie dość kulawo. Cały majątek tutejszej gminy katolickiej niepodzielony wynosi raptem 200.000 Mkp. — kwota ta ulokowana w 5% Pożyczce Państwowej przynosi rocznie 10.000 Mkp, a więc tyle, ile dziś rocznie kosztuje wino mszalne dla tutejszych kościołów. Tymczasem biedny i sklopotany dziekan ma z tych 10.000 Mk. utrzymać 12 księży parafialnych (dość niewiele jak na 80.000 dusz), 4 organistów, 8 kościelnych, personal biura parafialnego, zakupno opału i t. d. Salomonem nie jest, więc z próżnego nie naleje, a rząd polski dotąd nie zatroszczył się, żeby wymierzyć jakiś podatek na rzecz potrzeb parafii, która nie posiada żadnego majątku. Zanim ten obowiązek spełni, winien wyznaczyć tutejszej gminie katolickiej do rąk zarządzającego dziekana 1,000.000 Mkp rocznej subwencyi.

Jeśli ta sprawa dotąd nie była załatwioną jak należy, to chyba tylko dlatego, że nigdy naprawdę dotąd nie była ona postawioną jasno. Dziś jednakże, gdy została należycie wyświetloną, wierzymy, że Polska, że jej Rząd swój obowiązek wobec Kościoła katolickiego w Bydgoszczy spełnią.

DR. M. WINIARSKI.

KRONIKA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA OJCA ŚW.

Za spokój duszy Papieża Benedykta XV zostanie odprawione w Katedrze wawelskiej dzisiaj, 26 b. m., o godz. 9 rano, uroczyste nabożeństwo żałobne. Wezmą w niem udział przedstawiciele wszystkich władz rządowych i autonomicznych naszego miasta. Mszę św. celebrować będzie Ks. Biskup Sapieha.

Kraków, 26 stycznia.

TYGODNIOWA ZBIÓRKA W CAŁEJ POLSCE NA POMOC JEŃCOM. Komitet pomocy jeńcom przypomina, że zbliża się chwila kiedy na zasadzie porozumienia dwóch instytucyi: Komitetu pomocy jeńcom pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego i Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża z generałem Hallerem na czele, rozpocznie się zbiórka na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej od dnia 29 b. m. do 5 lutego włącznie. Dzięki poparciu Episkopatu i Ministerstwa spraw wewnętrznych, wszędzie, gdzie wyżej wspomniane instytucye nie mają swoich ekspozytur, zostały utworzone komitety za staraniem wojewodów i miejscowego duchowieństwa.

ODJAZD MIN. DOWNAROWICZA Z KRAKOWA. Po powrocie z Tarnowa, p. Downarowicz udzielał w godzinach wieczornych w Województwie dalszych audyencyi. Na cześć p. ministra odbyło się o godz. 9 w salonach wojewody krakowskiego zebranie towarzyskie przy licznym udziale osobistości ze wszystkich sfer naszego miasta. O godz. 11 wieczorem p. minister wraz z otoczeniem opuścił Kraków, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA BUDOWĘ GMACHÓW POCZTOWYCH. Jak już donosiliśmy, przed kilku miesiącami rozpisano konkurs na projekty budowy gmachów Poczt. Kasy Oszcz. i Dyrekcyi poczt w Krakowie. Na ręce przewodniczącego sądu konkursowego, wiceprez. m. Sarego, nadesłano szereg prac z Krakowa i innych miast Polski. Wczoraj wieczorem zebrali się członkowie sądu konkursowego w salonach prezydyum miasta i po rozpatrzeniu nadesłanych projektów, w liczbie 8-miu, przyznano następujące nagrody: na budowę gmachu P. K. O. pierwszą nagrodę projektowi Nr. 1, drugą zaś projektowi Nr. 4 na budowę Dyrekcyi poczt. pierwszą nagrodę projektowi Nr. 3, drugą projektowi Nr. 1. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami projektu Nr. 1 (na obie budowle) są architekci: Jan Zawiejski i Roman Stadnicki, projektu zaś Nr. 4 (Spójnia budowlana) architekci: Stryjeński, Mączyński i Korn. Autorem projektu Nr. 3 jest arch. Józef Piątkowski ze Lwowa.

Z przyjemnością należy zaznaczyć, że pierwszy tego rodzaju konkurs w Rzeczypospolitej rozstrzygnięty został na rzecz znanych architektów.

Sąd konkursowy zaproponował nadto zakupienie projektu Nr. 6 na budowę Dyrekcyi poczt.

BUDŻET UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Ze sfer uniwersyteckich dowiaduje się Aj. Wsch., że skreślenia w preliminarzu budżetowym Uniwersytetu Jagiellońskiego są znacznie mniejsze, aniżeli dochodziły o tem wieści z Warszawy. Naogół Ministerstwo skarbu skreśliło z preliminarza 100 milionów marek, t. j. ustaliło jego łączną sumę wydatków na 140 milionów marek, zamiast projektowanych przez senat 240 milionów. W budżecie Uniwersytetu Jagiellońskiego główną pozycyę stanowią dotacye na zakłady uniwersyteckie. Co do budowli uniwersyteckich, to w roku bieżącym ukończone zostaną budowle, znajdujące się w budowie, ponadto doprowadzone zostaną do końca plany budowy nowej biblioteki uniwersyteckiej. Biblioteka ma stanąć pomiędzy gmachem państwowej szkoły przemysłowej a wylotem ulicy Wolskiej od strony Błoń.

POMOC DLA ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW. Celem ułatwienia zdemobilizowanym oficerom wyszukania zajęcia, zawiązał się specyalny komitet obywatelski, który w swojej odezwie do społeczeństwa zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw handlowych, instytucyi finansowych i wszelkiego rodzaju urzędów, aby w razie zapotrzebowania sił biurowych zwracały się o kandydatów do „Obywatelskiego Komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów“.

GOŚĆ FRANCUSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa major francuski, p. Cahart, z G. Śląska. Przez cały dzień gość francuski zwiedzał zabytki naszego miasta, wieczorem zaś złożył wizytę choremu gen. Tronvo w towarzystwie majora Ruot i rotmistrza Pusłowskiego.

ODZNACZENIE FRANCUSKIE DLA P. GNIEWOSZ-GEOFFROY. Z pośród odznaczeń, jakie rząd francuski przyznał w czasie uroczystości Molierowskich, otrzymała tytuł „Officier de l'Academie“ p. Alina Gniewosz-Geoffroy, żona prokuratora p. Karola Gniewosza w Krakowie. Jest to jedyna kobieta, która otrzymała obecnie w Polsce to odznaczenie, a to za znakomite usługi, oddane swym ziomkom podczas wojny.

W SPRAWIE POŁĄCZENIA KOLEJ. Z G. ŚLĄSKIEM. Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach odbyła się w Magistracie krakowskim wstępna konferencya w sprawie połączenia kolejowego G. Śląska z Małopolską i rozbudowy węzła kolejowego krakowskiego. Na podstawie wyników tej konferencyi przygotował obecnie Magistrat wnioski, które przed przedłożeniem ich Radzie miejskiej będą przedmiotem obrad połączonych sekcyi: ekonomicznej, skarbowej i prawniczej. Posiedzenie tych sekcyi odbędzie się w najbliższym czasie, przy współudziale delegatów Dyrekcyi kolei państw. i Naczelnej Rady Ludowej z G. Śląska.

WPISY DO AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Nauka w drugiem półroczu szkolnem 1921/22 w krak. Akademii sztuk pięknych rozpocznie się dnia 1 marca b. r., wpisy zaś dawnych studentów na II półrocze trwać będą od 1 do 11 marca b. r. włącznie. Nowo wstępujący kandydaci na II półrocze mają do dnia 18 lutego wnieść pisemne podania. Szczegóły w sekretaryacie Akademii.

KRADZIEŻ KONIA Z SANKAMI. Do policyi doniósł p. Kawula, gospodarz z Czyżyn, że wczoraj po południu skradziono mu na pl. Groble konia z sankami, wartości 240.000 Mk. Złodziej, wykorzystując chwilową nieobecność Kawuli, który oddalił się do miasta, zaprzągnął konia i odjechał. Wieśniaczka, której Kawula, odchodząc, powierzył opiekę nad koniem i sankami, przypuszczała, że jest to parobek nieobecnego właściciela.

KRADZIEŻ W GRAND HOTELU. Niewykryty dotąd sprawca skradł na szkodę p. Zbigniewa Hordyńskiego z zamkniętego pokoju w Grand Hotelu damski zegarek złoty, złotą szpilkę z perłą, rewolwer angielski i ubranie smokingowe, łącznej wartości kilkuset tysięcy marek, oraz w gotówce 30.000 koron austr. i 100 koron czeskich.

Z Polski i ze świata.

Z POBYTU MINISTRA DOWNAROWICZA W TARNOWIE. Onegdaj w południe przybył do Tarnowa min. Downarowicz w towarzystwie wojewody Dra Gałeckiego, kierownika Komendy głównej policyi państwowej Hoszowskiego i sekretarza Nożyńskiego. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i autonomicznych, oraz Rada miejska in corpore. W salonie kolejowym powitał p. ministra burmistrz Dr Tertil. Na jego serdeczne przemówienie odpowiedział p. minister równie serdecznie, wyrażając radość, że mógł przybyć do Tarnowa, będącego największem po Krakowie miastem w Województwie krakowskiem. Po złożeniu wizyty ks. Biskupowi Wałędze, przyjął p. minister w gmachu

Nauka, literatura, sztuka.

Maryan Szyjkowski: „Adam Mickiewicz, budowniczy prawdziwej Polski“. Lwów, H. Altenberg 1922.

W stuletnią rocznicę ukazania się pierwszego tomu poezyi Mickiewicza wyszła monografia prof. Szyjkowskiego o twórcy „Pana Tadeusza“. Pracę swoją podzielił autor na sześć rozdziałów i zaopatrzył bogatą literaturą przedmiotu. W rozdziale pierwszym charakteryzuje prof. Szyjkowski atmosferę, wśród której budził się wielki geniusz Adama i murował podwaliny późniejszej twórczości. Sięga tu idei Rousseau'a, czasów arkadyjskich pasterzy, pieśni Ossyana, melancholii i pesymizmu Edw. Younga i owej ewolucyi sentymentu, jaką przyniósł szwajcarski poeta Salomon Gessner. Dopiero na szerokim tle obrazu poezyi europejskiej rysuje autor sylwetę przyszłego Geniusza.

Na wielkim łuku, obejmującym najwcześniejsze wiersze Mickiewicza, ballady, romanse i „Dziady“ zbiera się rozproszone światło poszczególnych wysiłków twórczych, które poprzedziły i przygotowały narodziny Geniusza. „W synchronistycznym rzucie potężnej organizacyi dokonywa się krótka rekapitulacya zbiorowego procesu, na niej zaś jako szczytowa nadbudowa, wyrosła nowa forma romantyzmu, rozmachem przewyższająca wszystko, co dotąd wydała poezya polska!“

Uwydatniwszy geniusz Adama z chaosu i walk przeróżnych prądów, jakie nurtowały wówczas literaturę europejską, prof. Szyjkowski idzie teraz śladami jego dróg — będzie to więc zesłanie rosyjskie i okres od Gustawa do Farysa (rozdz. II.). Te karty monografii zawierają analizę „Sonetów krymskich“ i oryentalnych wpływów, które stały się nowym przyczynkiem romantyzmu Mickiewicza, dalej „Konrada Wallenroda“ z psychologiczną genezą poematu, szereg przekładów Goethego, Petrarki, Szekspira i Moore, „Czatów“, „Trzech budrysów“ i wreszcie nieśmiertelnego „Farysa“, który „jest zamknięciem rosyjskiego etapu wędrówki polskiego Pielgrzyma“.

Walkom psychologicznym Mickiewicza, walkom ciemności ze światłem, pychy z pokorą, Arymana z Ormuzdem, poświęca prof. Szyjkowski III. rozdział swej książki i na tem tle urasta w oczach naszych wieszcz-katolik głęboko wierzący. „Improwizacya“ jest punktem szczytowym tej walki, z której pokora wychodzi zwycięsko. Podróż po Europie, wypadki listopadowe i odbicie ich w sercu poety — analiza „Księgi narodu“ i „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego“ buduje przed nami całokształt postaci Mickiewicza z tej epoki.

Rozdział następny dodaje jeszcze do Mickiewicza-katolika, pojęcie Mickiewicza-polityka. I tu dopiero urasta wielki geniusz jego na budowniczego prawdziwej Polski.

Lata, które następują po napisaniu „Pana Tadeusza“ — pisze autor — nieobfite w zewnętrzne wypadki, wypełnia przedewszystkiem praca wewnętrzna w kierunku, który był wskazał ks. Piotr w Dreźnie. I tą drogą ks. Piotra idzie teraz wielki budowniczy prawdziwej Polski — Adam Mickiewicz. Poeta pisze „Historyę Polski“, którą prof. Szyjkowski łączy z ideologią publicystyki Mickiewicza. Przychodzą wreszcie kursa literatur słowiańskich i nauka Towiańskiego. Mickiewicz umacnia swój pogląd na walkę Arymana z Ormuzdem i pozostaje do końca życia „obywatelem-dziadem-pielgrzymem-rycerzem“... wiodącym legion polski na górę Zbawienia. Najświętszej i najszczytniejszej pracy wielkiego budowniczego prawdziwej Polski, pracy przypadającej na czas nauki Towiańskiego i legionu rzymskiego, poświęca prof. Szyjkowski ostatni rozdział tej monografii, a kończy go krytycznym rzutem oka na dobę dzisiejszą.

Książka prof. Szyjkowskiego o Mickiewiczu jest pięknym i jedynym przykładem we współczesnej literaturze naukowej, monografii, którą czyta się w uniesieniu ducha. Tak pisać można tylko w najwyższem umiłowaniu przedmiotu. Po przeczytaniu tej książki w oczach naszych rysuje się w najogólniejszych konturach i rozwija zarazem do najdrobniejszych szczegółów obraz tych wielkich i drogich sercu każdego Polaka dziesiątek lat, w których żył i tworzył cuda wielki Obywatel-katolik, natchniony Prorok i dobry Budowniczy prawdziwej Polski — Adam Mickiewicz.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Śliwiński Ar.: „Powstanie styczniowe“. Wyd. II. Str. 248 + 12 portretów. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Prace historyczne Ar. Śliwińskiego są dziełami wysokiej wartości historycznej i literackiej i mają stworzyć cykl monografii, obejmujących dzieje Polski. Forma, w jakiej autor ujmuje swoje prace, czyni je książkami dla wszystkich sfer, nie wyłączając młodzieży i szerokich mas ludowych. Skutkiem tego poczytność tych monografii wzmaga się coraz bardziej, a niektóre z nich, zwłaszcza „powstaniowe“, miały już liczne wydania.

„Powstanie styczniowe“ jest monografją tego najtragiczniejszego okresu naszych walk wolnościowych, okresu, o którym nie można myśleć bez bólu, że ten rozpaczliwy poryw narodu miał na razie tak tragiczne następstwa. Ale choć groza wieje z kart tych dziejów, opromienia je dzisiejsza świadomość, że powstanie styczniowe było jedną z tych nieodzownych konieczności, które trzeba przebyć w dążeniu do wyzwolenia.

„TYGODNIK ILUSTROWANY“ nr. 4 z 23 stycznia poświęcony jest w znacznej mierze rocznicy Molierowskiej. M. inn. Boy dał zajmującą sylwetę twórcy francuskiej komedyi, ilustrując ją fragmentem z własnego przekładu „Mizantropa“. W dalszej części Fr. Rawita-Gawroński próbuje ująć zasadnicze rysy ideologii powstania 63. M. Dubiecki zamieszcza swoje wspomnienia z katorgi syberyjskiej. Dział aktualny, oprócz rzeczy drobniejszych przynosi dłuższy artykuł o świeżo otwartem w Warszawie Muzeum Narodowem.

„TYDZIEŃ POLSKI“. Warszawa, R. III. Nr. 3 i 4 z 14 i 21 stycznia. Obok aktualnej treści polityczno-społecznej zawiera pismo nader interesujący dział poświęcony literaturze i sztuce. Ostatnie dwa nra przynoszą dłuższy artykuł J. Lorentowicza: Ku Nowej Sztuce (Niece o futuryźmie). Omówiwszy genezę futuryzmu na gruncie europejskim, stwierdza on, że twórców tego kierunku, typowego dla epoki wyczerpania, cechuje beznadziejna niemoc, przy pretensyach do budowania innej przyszłości. Pokrótce charakteryzuje autor futurystów polskich i ich manifest literacki, zawarty w „Jednodniówce futurystów“ (Krak. 1921), kończąc omówienie słusznym protestem przeciw wiwisekowaniu i karykaturyzowaniu języka polskiego. Zresztą w gronie samych futurystów, a przynajmniej tych, którzy sami siebie seryo traktują, powstała już pewna reakcya przeciw bzdurom fonetycznej pisowni i żonglerstwu słowa. Zerwanie z tą aberacyą widzimy w miesięczniku „Nowa Sztuka“, wydawanym przez p. A. Sterna (futurysta z „Noża w brzuchu“) i J. Iwaszkiewicza (pisarz grupy „Skamandra“). Nowej grupie chodzi o syntezę sztuki, wyzwolonej z pęt metafizyczności, sentymentalizmu i symboliki, o sztukę nie trzymającą się wzorów rzeczywistości, a wystarczającą samej sobie przez swe walory. Obok tej jednak zasadniczej treści programu obejmuje on jeszcze klauzulę z charakterystycznem żądaniem: „aby pozostawić cośkolwiek człowiekowi dzikiemu, który mieszka w każdym z nas i który krzyczy“. Prócz powyższej rozprawy o futuryźmie zawierają omówione nra „Tygodnia“ ciekawe artykuły z życia teatralnego w Polsce E. Świerczewskiego, fragmenty z pamiętników Amiela oraz bogaty dział sprawozdawczy.

r. b.

starostwa księży Biskupów Walęgę i Komara, reprezentacye wojskowości, naczelników władz, Radę miejską i szereg deputacyi.

W czasie obiadu, wydanego przez Radę miejską, burmistrz Dr Tertil wzniósł toast na cześć Naczelnika państwa i Ministra. W odpowiedzi p. minister toastował na pomyślność miasta Tarnowa i p. burmistrza. Następnie złożył p. minister wizytę burmistrzowi Dr Tertilowi.

W drodze powrotnej na dworcu kolejowym w Bochni powitali p. ministra: starosta Podobiński, naczelnicy miejscowych władz wojskowych i cywilnych, komisarz rządu miasta Bochni Ossoliński i inni.

Z DZIAŁALNOŚCI GÓRNOŚLĄSKIEGO KOMITETU POW. W OŚWIĘCIMIU. Zawiązany w grudniu 1920 r. pod hasłem: „Dla Ciebie Ojczyzno!" Górnośląski Komitet powiat. w Oświęcimiu ogłosił sprawozdanie ze swej działalności. Jak wiadomo, głównem jego zadaniem było udzielanie pomocy akcyi plebiscytowej na Górnym Śląsku. W rezultacie miasto Oświęcim i powiat wykazały 200 osób, uprawnionych do głosowania, które też istotnie wzięły udział w plebiscycie na Górnym Śląsku. Po odbytym plebiscycie wybuchło — jak wiadomo — powstanie (wskutek prowokacyjnego zachowania się hakatystów niemieckich, co musiało w rezultacie wywołać odruch żywiołu polskiego).

W tych czasach pospieszył Komitet powstańcom z wydatną pomocą, wysyłając na Górny Śląsk artykuły aprowizacyjne. Po rychłem zlikwidowaniu powstania (za interwencyą władz koalicyjnych), Komitet — przy udziale Tow. dla obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie — zaopiekował się losem powstańców, udzielając im we wszystkich kierunkach potrzebnej pomocy, w szczególności dostarczając im ubrania i bielizny, w czem pomocni wiele byli: Komitet z Poznania, jakoteż Koło Pań P. S. L. z Krakowa. Ostatnią czynnością Komitetu było obdzielanie powstańców, pozostałych w Goczałkowicach, darami na gwiazdkę, które wręczono delegatom Polskiego Czerwonego Krzyża w Bytomiu.

Komitet zajmował się także zbieraniem funduszów na cele akcyi plebiscytowej. Na te cele wpłynęło do rąk Komitetu z miasta i powiatu 1,125.774 Mk. Wydatki były w analogicznej wysokości, w szczególności miał Komitet duże wydatki w czasie akcyi plebiscytowej na przewiezienie osób, uprawnionych do głosowania, i na zapomogi dla powstańców. Wspomniane te działy pochłonęły około 900.000 Mk.

ZGON POWSTAŃCA Z 1863 ROKU. Z Czarnego Dunajca donoszą nam, że zmarł tam Jan Ciaszek, gospodarz, weteran z r. 1863. Zmarł na chorobę serca, doczekawszy się wolnej Polski.

SYNOD BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH. W Warszawie rozpoczęły się wczoraj obrady pierwszego synodu biskupów prawosławnych w Polsce. Otwarcia zjazdu dokonał w imieniu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dyrektor departamentu wyznań, Plebański, wskazując w swojem przemówieniu na doniosłe znaczenie zjazdu. Trwanie obrad obliczone jest na kilka dni. Prezydyum zjazdu stanowią: egzarcha Jerzy arcybiskup warszawsko-chełmski, Pantalejmon, biskup pińsko-nowogródzki i Dyonizy, biskup wołyński.

NOWY DYREKTOR KONSERWATORYUM WARSZAWSKIEGO. Dyrektorem warszawskiego Konserwatoryum muzycznego mianowany został na miejsce p. Emila Młynarskiego p. Henryk Melcer, znany kompozytor i pianista.

WISŁA STANĘŁA. Z Warszawy donoszą, że z powodu kilkudniowych silnych mrozów stanęła tam Wisła.

O ODBUDOWĘ FARY NOWOGRÓDZKIEJ. W starym grodzie kresowym, na szczycie Nowogródzkiej Góry, wznosi się Fara, zbudowana przed wiekami przez tych, co walcząc na kresach z wrogami Ojczyzny, wznosili świątynie Bogu i modlili się gorąco. Obecnie świątynia ta, będąca symbolem naszej dawnej potęgi i chwały, zamknięta w r. 1857, a — co zatem idzie — o zupełnie zniszczonem urządzeniu wewnętrznem, zapada zwolna w gruzy. Uratować ją i uporządkować może jedynie ofiarność całego społeczeństwa. Komitet odbudowy zwraca się do wszystkich rodaków, zaklinając ich, aby nam przyszli z pomocą w tem zbożnem dziele. Ofiary należy nadsyłać pod adresem: Nowogródek, Komitet odbudowy Fary Nowogródzkiej.

SIEDMSETNA ROCZNICA UNIWERSYTETU PADEWSKIEGO. W maju r. b. uniwersytet w Padwie, jeden z najstarszych wszechnic w Europie, będzie obchodził swój 700-letni jubileusz. Senat tego uniwersytetu rozesłał pismo, zapraszające do wzięcia udziału w tym jubileuszu, wszystkim uniwersytetom świata. Tekst pisma skomponował po włosku i po łacinie poeta Bertacchi.

Świat uczony polski weźmie niezawodnie żywy udział w tym jubileuszu, zważywszy, że uniwersytet padewski w XV i XVI wieku był krynicą, z której tyle Polaków czerpało wiedzę i przenosiło ją daleko na północ poza Alpy.

BLOKADA ANGIELSKA PRZYCZYNĄ OGŁUPIENIA NIEMCÓW (?). Tą tezę, którą rozwinął prof. hygieny, Dr Rubner, w swem przemówieniu, wygłoszonem na uroczystem posiedzeniu uniwersytetu berlińskiego w dniu 18 m. b. w 51-szą rocznicę ogłoszenia cesarstwa niemieckiego w Wersalu.

Skutkiem blokady, przeprowadzonej przez Anglików — wywodził hygienista niemiecki — zmniejszyły się z powodu braku żywności nie tylko siły fizyczne rasy niemieckiej, ale także jej siły intelektualne. Także upadek moralności publicznej w Niemczech ma to samo źródło. Polepszenie stosunków na tym punkcie, uzyskane po zakończeniu wojny, jest tylko pozorne, ponieważ teraz odebrano Niemcom właśnie te prowincye, które mogły im w lepszem odżywianiu się pomagać. (?)

KOSZTA OSTATNIEJ KONFERENCYI W CANNES, której obrady w wyniku zero, wynoszą, wedle doniesień pism francuskich, poważną kwotę: 6,000.000 franków. Telegraf przesłał w czasie jej obrad sprawozdania do dzienników całego świata, obejmujące przeszło 500.000 słów, które kosztowały bajeczną sumę odnośne wydawnictwa.

TELEGRAMY.

Niemcy napadają księży polskich na G. Śląsku.

Katowice. (A. W.) W niemieckiej części G. Śląska urządzają Orgeschowcy napady na pozostałych tam jeszcze księży polskich. Napadów takich dokonano w ostatnich czasach kilka. Wszyscy księża Polacy na niemieckiej części G. Śląska otrzymują wciąż listy z pogróżkami, że domostwa ich zostaną wysadzone w powietrze.

KOMISYA DLA LIKWIDACYI ZATARGU GRANICZNEGO.

Warszawa. P. A. T. W Ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany przez p. Szumlakowskiego, zastępcę naczelnika wydziału wschodniego i podpułkownika Jana Klina z ramienia rządu polskiego, oraz przez pp. Lorenca, pierwszego sekretarza poselstwa rosyjskiego, Fiska, pierwszego sekretarza poselstwa ukraińskiego i Silwanka, delegata komisaryatu ludowego do spraw zagranicznych, z ramienia rządu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego — protokół, na mocy którego utworzona zostaje jedna mieszana komisya rozjemcza polsko-rosyjsko-ukraińsko-białoruska dla likwidacyi zatargu granicznego. Posiedzenia tej komisyi mają się odbywać niemniej, jak dwa razy miesięcznie naprzemian w Nieświeżu i Mińsku. Pierwszy zjazd komisyi mieszanej odbędzie się dnia 8 lutego b. r. w Nieświeżu.

Francya na konferencyi w Genui.

Warszawa. (Telef. wł). Przy prezydyum Rady min. będzie utworzona Komisya przygotowująca materyał na konferencyę genueńską. W skład komisyi wchodzą przedstawiciele min. spraw zagr., skarbu, przemysłu i handlu, tudzież eksperci. Na czele tej komisyi ma stanąć p. A. Wieniawski.

Poincare jedzie do Genui?

Warszawa. (Telef. wł.). Bourgeois, jak donoszą z kół paryskich, ma objąć przedstawicielstwo Francyi na konferencyi w Genui. Według innych pogłosek, na czele delegacyi francuskiej ma stanąć sam Poincare.

Niemcy wywołały kryzys w r. 1914.

Paryż. P. A. T. Ag Havasa: „Temps" przypomina, że w jesieni 1912 roku, w czasie wojny bałkańskiej, Poincare był tym, który zaproponował zwołanie konferencyi przedstawicieli trójprzymierza i trójporozumienia. Francya zgodziła się na zwołanie tej konferencyi do Londynu, gdzie obrady ambasadorów przyczyniły się do zachowania pokojowych stosunków między mocarstwami. Z kolei dziennik przypomina, że w roku 1914 byłaby się odbyła podobna konferencya, gdyby usłuchano rad Anglii. Gdy Austrya odrzuciła bezwzględnie wyjaśnienia pojednawcze rządu serbskiego, lord Grey zaproponował natychmiastowe zwołanie ambasadorów Francyi, Niemiec i Włoch dla znalezienia rozwiązania, któreby zapobiegło komplikacyom. Francya i Włochy zgodziły się na ten projekt. Niemcy jednak nie dopuściły do tego, zaznaczając w ten sposób decydujący punkt zwrotny w rozwoju kryzysu.

Rzekomy plan Poincarego.

Paryż. (A. W.) Prasa londyńska podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie ma dojść do skutku spotkanie między Lloydem Georgem a Poincarem, który podobno zamierza zaproponowanie rządowi angielskiemu, by rząd ten udzielił Niemcom pożyczki, przy pomocy której Niemcy mogłyby uczynić zadość swoim zobowiązaniom reparacyjnym wobec sojuszników. Rzekomy plan ten Poincarego nie ma podobno żadnych widoków przyjęcia go przez Anglię.

Niemcy a odszkodowanie.

Według uchwały Rady Najw. w Cannes mają Niemcy co 10 dni (od 18 stycznia) płacić po 31 milionów marek, oraz do 27 b. m. przedłożyć Sprzymierzonym plan uzdrowienia swych finansów i plan spłaty odszkodowań. Z tego powodu toczą się między stronnictwami Reichstagu a rządem Wirtha układy, dotąd jednak nie doprowadziły do porozumienia. Stronnictwa nie mogą pogodzić się w terminie wyznaczonym przez ententę w sprawie przedłożenia jej planu finansowego. Przeszkodą w osiągnięciu porozumienia stronnictw jest zachowanie się socyalistów większości, w których łonie zaznaczyły się radykalne wpływy. Socyaliści większości zaproponowali rządowi przymusową pożyczkę. Obecnie toczą się rokowania między socyalistami większości a stronnictwem mieszczańskiem co do formy powyższej przymusowej pożyczki. Ze względu na niemożliwość dojścia do prędkiego porozumienia między stronnictwami data przedłożenia projektu finansowego jest za wczesna. Ponieważ jednak postanowienie ententy w tej sprawie jest nieodwołalne, można się spodziewać, że w ostatniej chwili przyjdzie do porozumienia między stronnictwami.

Abdykacya Konstantyna greckiego?

Londyn. (A. W.) „Daily Express" donosi z Aten, jakoby tamtejszy poseł angielski miał oświadczyć królowi greckiemu, Konstantynowi, że abdykacya jego jest konieczną, w celu przywrócenia stosunków normalnych między państwami wielkiej ententy a Grecyą. Król miał oświadczyć, że dla dobra swego kraju jest gotów zgodzić się na abdykacyę. „Daily Express" dodaje od siebie, że o ile król Konstantyn nie będzie abdykował, to ostatnia umowa finansowa Anglii z Grecyą będzie unieważnioną.

Grecya traci Smyrnę.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Agencya Reutera donosi z Konstantynopola, że rokowania między Francyą a Wielką Brytanią w sprawie zagadnień Bliskiego Wschodu postąpiły już tak daleko, że lord Curzon przedłożył notę, w której przedstawił warunki Wielkiej Brytanii. Słychać, że nastąpiła zgoda co do opróżnienia Smyrny z odpowiedniemi gwarancyami dla mniejszości greckiej, szczególnie zgodzono się na zamianowanie greckiego generalnego gubernatora i na zmianę granic Tracyi. Granica Tracyi ma iść nieco na południe od Midia nad morzem Czarnem do Czorlu, a kończyć się pod Rodosto nad morzem Marmara. (Gdyby sprawdziło się powyższe doniesienie, to Grecya straciłaby właściwie całe wybrzeże małoazyatyckie, o posiadanie którego prowadziła ostatnią wojnę z kemalistami. Regulacya znów granicy w Tracyi odsunęłaby Greków znacznie dalej, niż dotąd, od Konstantynopola, będącego ciągle celem ich pożądania. Red.).

Nie został królem z powodu buraków.

Warszawa. (Tel. wł.) „Matin" ogłasza rozmowę b. cesarzowej Zyty, która oświadczyła, że ostatnia próba Karola powrotu na Węgry nie powiodła się dlatego, że nie liczono się z faktem przeładowania linii kolejowej burakami i pastewnymi produktami. Linia była tak przeładowana tymi produktami, że transporty wojsk były nadzwyczaj utrudnione.

Ekscesarzowa Zyta oświadczyła dalej, że w r. 1917 toczyły się między Austryą a Niemcami układy, mające na celu uzależnienie Austryi od Niemiec pod względem gospodarczym. Ekscesarz Wilhelm wyraził wówczas opinię, że Austrya nie powinna się obawiać przyłączenia do Niemiec, gdyż np. Bawarya jest zadowolona ze swego losu. Na to Karol miał odpowiedzieć, że Wilhelm przez swoją szczerość uchronił Austryę od zawarcia tego układu, który wyrządziłby jej wielką szkodę.

Konstytuanta rumuńska.

Bukareszt. P. A. T. (W. B. K.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów do konstytuanty na początek marca. Gabinet Bratianu wystosował do ludności manifest, w którym oświadcza się za programem konsolidacyi jedności narodowej, oszczędności wewnątrz państwa, jakoteż pokoju i utrzymania godności na zewnątrz.

Egipcyanie wzywają do bojkotu Anglii.

Warszawa. (Tel. wł.) W Kairze ogłoszono manifest 8 członków egipskiego komitetu narodowego, wzywający do bezwzględnego bojkotu Anglii. Władze angielskie skonfiskowały manifest i aresztowały owych członków.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencyi genueńskiej.

Londyn. P. A. T. (Havas). Do „Times'ów" donoszą z Waszyngtonu, że jest nieprawdopodobnem, aby Stany Zjednoczone miały zgodzić się na wzięcie udziału w konferencyi genueńskiej. Rząd Stanów Zjednoczonych jest w dalszym ciągu przeciwny jakiemukolwiek uznaniu sowietów.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) „Ridnij Kraj" podaje za „Gazetą Codzienną" z dobrze poinformowanych kół ukraińskich, jakoby z początkiem grudnia z. r. dokonano w Ameryce zamachu na metropolitę Szeptyskiego. Zamachu miał dokonać robotnik z pochodzenia Ukrainiec ze wschodniej Galicyi. Powodem zamachu są motywy polityczne. Metropolita Szeptycki wyszedł cało z tego zamachu.

Ryga. P. A. T. Gazeta „Latwis" zamieszcza artykuł, w którym przedstawia życie gospodarcze Polski w sposób bardzo dodatni. Pismo twierdzi, że od chwili przyjazdu posła Łukszy do Warszawy stosunki polsko-łotewskie znacznie się polepszyły.

Warszawa. (Telef. wł.) Międzynarodowe Biuro pracy weźmie udział w konferencyi genueńskiej. Chodzi o zażegnanie bezrobocia w całej Europie.

Moskwa. (A. W.) Wypadki ludożerstwa w obszarach głodem dotkniętych są coraz częstsze. W miasteczku Bugaczowie aresztowano całą rodzinę, która żywiła się mięsem ludzkiem.

San Sebastian. P. A. T. (Ag. Havasa) Była królowa Zyta przybyła tu ze Szwajcaryi i odjedzie jutro do Portugalii.

Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI NA TARGU POZNAŃSKIM. W II. Targu poznańskim łódzki przemysł włókienniczy zajmie wybitne miejsce. W targu weźmie udział około 100 największych fabryk włókienniczych w Łodzi i okolicy obok licznych mniejszych przedsiębiorstw.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie środowego zebrania giełdowego było dla walut zagranicznych i dewiz mocniejsze naogół. Ruch przekazowy był słaby; poszukiwano przekazów na Pragę, przy tendencyi zwyżkowej czeskiej korony.

W akcyach bankowych i papierach lokacyjnych nie było obrotów.

Martwota, panująca od dłuższego czasu na rynku akcyi przemysłowych handlowych i górniczych, nie ustaje. Transakcyi dokonuje się coraz mniej, a nawet faworytalne akcye Zieleniowski spadają w kursie. Nabywano: Zieleniewski Cegielski, P. T. H., Polska Nafta.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 3350—3400 Mk., dolary kanad. 2900—3000 Mk., franki szwajc. 650 Mk., franki franc. 260 Mk., funty szterl. 14 000 Mk., korony czeskie 70 Mk., marki niem. 16 Mk., niem. austr. korony 35 fen., liry 130—135 Mk., leje 22—23 Mk.

Przekazy: na Pragę 72 Mk., na Berlin 16.75 Mk., na Wiedeń 38 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 Stycznia 1921 r.

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Dolary St. Zj.	3100.—	3300.—	3100.—
kanadyjskie	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	255.—	275.—	265.—
belgijskie	—.—	—.—	—.—
szwajcarskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterling	—.—	—.—	—.—
Marki niemieckie	16	17	16.25
Korony austryackie	—.35	—.40	—.35
czesko-słowackie	61.—	66.—	67.50
szwedzkie	—.—	—.—	—.—
duńskie	—.—	—.—	—.—
norweskie	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—
Marki fińskie	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	—.—	—.—	—.—
Ruble carskie po 500 rb.	—.—	—.—	—.—
rumuńskie 100	—.—	—.—	—.—
100	—.—	—.—	—.—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95.—	97.—	—.—
4% szkolna z r. 1908	82.—	84.—	—.—
4½% Poż. kraj. z r. 1910	91.—	93.—	—.—
4½% 1914	92.—	94.—	—.—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	103.—	105	104.—
4% Lwowa	80.—	82.—	—.—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98.—	100.—	—.—
4%	91.—	93.—	—.—
4% kolej.	90.—	—.—	—.—
4½% Listy zast. Banku kraj.	104.—	106.—	—.—
4%	—.—	100.—	—.—
4½% Banku hipot.	106.—	108.—	—.—
4% 60 l.	99.—	101.—	—.—
4½% Bku. Małopolskiego	105.—	107.—	—.—
4½% Ziem. Banku Kred.	[illegible]	101.—	—.—
4½% Tow. Kredyt. ziem.	101.—	103.—	—.—
5%	102.—	104.—	—.—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600.—	700.—	—.—
Bank Hipoteczny	950.—	1000.—	—.—
Małopolski	650.—	700.—	—.—
Ziemski Bank Kredytowy	400.—	670.—	—.—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350.—	400.—	—.—
Bank Ziemski dla Kresów Łańcut	600.—	700.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—
Bank Kredytowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—.—	—.—	—.—
Bank Komercyalny	—.—	—.—	—.—
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	—.—
„Merkur" T. A. Bank. Kantor wym.	—.—	—.—	—.—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I-IV em.	625.—	675.—	640.—
Fliber Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—.—	—.—	—.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275.—	325.—	310.—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	800.—	850.—	850.—
C. Hartwig Dom eksp.-han. Poznań	—.—	—.—	—.—
Żegluga Polska	300.—	350.—	—.—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—.—	—.—	—.—
Zieleniewski	4950.—	5250.—	4950.—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1970.—	[illegible]	—.—
Warsz. Sp. akc. Fabr. Par. I.-II. em.	1250.—	1300.—	1300.—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—.—	—.—	—.—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	2050.—	2250.—	—.—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800.—	850.—	—.—
Huta żelazna, Kraków	—.—	—.—	—.—
„Autometer" fabryka samochodów	1000.—	1100.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17 000	18 000	—.—
„Górka" fabryka cementu	4500	5000	—.—
Sp. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5400	5700	—.—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5150	5850	—.—
Ska. akc. przem. naft. i gazów ziemn.	—.—	—.—	—.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. naft. (d. D. Fanto)	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	1650.—	1750.—	1700.—
Elektrownia w Sierszy (II. em.)	—.—	—.—	—.—
„Olkusz" T. A.	—.—	—.—	—.—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000.—	1125.—	—.—
Fabryka [illegible] w Trzebini	5500.—	5700.—	—.—
„Kraków" Zjedn. fabr. przetwor. wyr.	2600.—	2700.—	2630.—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—.—	—.—	—.—
Fabr. i Raf. cukrów Chodorów	8000.—	[illegible]	[illegible]

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. tranz.: gotówka 3400—3430—3450, sprzedaż 3425, kupno 3400; Gdańsk czeki: tranz. 16.50—16.30; Belgia czeki: tranz. 256—262; Berlin czeki: tranz. 16.50—16.30, sprzedaż 16.440, kupno 16.30; Londyn czeki: tranz. 14250—14200—14450; Nowy Jork czeki: tranz. 3440; Paryż czeki: tranz. 275—271—271.50; Praga czeki: tranz. 56—64—66; Wiedeń czeki: tranz. 34.50—34.35, sprzedaż 34.50, kupno 34; Włochy czeki: tranz. 150.

Judaica.

ZJAZD RABINÓW. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski. Przybyło ich około stu.

Zawiadomienia i komunikaty.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) zapowiadany na czwartek odczyt prof. Wachholza nie odbędzie się z powodu chwilowej niedyspozycyi prelegenta. (120)

O KOŚCIOŁACH DREWNIANYCH GÓRNEGO ŚLĄSKA. Na ten temat wygłosi p. Jerzy Dobrzycki dzisiaj, 26 b. m., o godz. 7 wiecz. odczyt w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9.

NA FUNDUSZ BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO dla słuchaczek U. J. odbędzie się w poniedziałek 6 lutego w sali Kasyna oficerskiego raut. Zaproszenia otrzymywać można za okazaniem osobistej legitymacyi w zarządzie Tow. wzajemnej pomocy, ul. Jabłonowskich l. 12, począwszy od 1. lutego b. r., w godzinach od 11—1 w poł.

WIELKI BAL MASKOWY dają artyści miejsk. teatru „Opera i Operetka", pod kierownictwem baletmistrza p. Jana Cesarskiego, w sobotę 28 b. m. w salach Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Zaproszenia otrzymać można w biurze teatru „Opera i Operetka" od godz. 4—6 wiecz.

Z KLUBU SZACHISTÓW. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 6 po poł.

STYPENDYA DLA UCZNIÓW AKADEMII HANDLOWEJ. Na ostatniem posiedzeniu przyjęła kuratorya Akademii handlowej, ustanowioną z okazyi 25-letniego istnienia Akad. handl., fundacyę stypendyjną im. Mieczysława Sędzimira, dyrektora Banku Małopolskiego, dla uczniów i fundacye im. Romana Ryczkowskiego, prokurzysty Banku Małopol. dla uczenic Akad. handl., wyrażając ofiarodawcom najszczersze podziękowanie.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1766-tą dyrektor i asystenci kliniki chirurgicznej uniwersytetu w Poznaniu; 1767-mą pamięci Józefa Dunin-Borkowskiego, dowódcy 9 pułku ułanów, poległego w walce z bolszewikami nad Horyniem dnia 3 lipca 1920 r.; 1768-mą Ksawerowie hr. Braniccy — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem na odbudowę Zamku złożyli: Okręgowy Zakład mundurów VI Lwów — 6861 Mk., szpital wojskowy w Jarosławiu — 5000 Mk., szpital wojskowy Nr. 1 w Stanisławowie — 500 Mk., dywizyon żand. wojsk. Nr. 6, Lwów, — 3100 Mk. Pow. Komenda uzupełn., Czortków, — 900 Mk.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Józef Pietrzak. W Świeciu na Pomorzu zmarł dnia 11 b. m. ś. p. J. Pietrzak w wieku 35 lat, dyrektor tamtejszego gimnazyum państwowego. Zmarły, urodzony w Jordanowie, odbył studya średnie i uniwersyteckie w Krakowie, okazując wybitne zdolności w kierunku przyrodniczym. Po ukończeniu studyów, był asystentem prof. Olszewskiego, poczem nauczycielem w gimnazyum w Chrzanowie. Od r. 1916 służył w wojsku. Pozostaje po nim pamięć dobrego obywatela, pracowitego i sumiennego pedagoga. — Cześć Jego pamięci!

ZGUBIONE DOKUMENTY. W tych dniach zgubił w Podgórzu, Kazimierz Wróbel, służący klasztoru w Łagiewnikach, wszystkie papiery i dokumenty wojskowe. Łaskawy znalazca zechce je zwrócić do klasztoru w Łagiewnikach.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po dłuższej przerwie wraca na repertuar drugi wielki sukces komedyowy tego sezonu: „Dzieje salonu" Kaz. Wroczyńskiego. W sobotę po raz pierwszy „Horsztyński" w nowej inscenizacyi.

P. Wł. Bracki, znany z dwuletniej działalności w Krakowie, rozwiązał umowę z nieotwartym dotąd warszawskim teatrem Stołecznym i powrócił na scenę im. J. Słowackiego.

„KRÓWODERSKIE ZUCHY" W „NOWOŚCIACH". Próby pod reżyserya autora, Stefana Turskiego, w pełnym toku. Oprócz p. Anieli Kolman, która wystąpi gościnnie w niezrównanej swojej roli Gzymsikowej, bierze udział w przedstawieniu cały zespół artystyczny teatru. W roli Zosi, nauczycielki, wystąpi również gościnnie p. Romowicz.

W dniu 31 b. m. wyjeżdża zespół operetkowy teatru „Nowości" do Jarosławia, 1 i 2 lutego do Rzeszowa, a 3 lutego do Tarnowa — ze „Słowikiem hiszpańskim".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 26 b. m.: „Dzieje salonu".
Piątek 27 b. m.: „Czysty interes".
Sobota 28 b. m.: „Horsztyński".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 26 b. m.: „Kakaowy stryjaszek".
Piątek 27 b. m.: „Kakaowy stryjaszek".
Sobota 28 b. m.: „Carmen" z p. Szafrańską.

Repertuar „Nowości".

Czwartek 26 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".
Piątek 27 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".
Sobota 28 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".

Ze sportu.

MECZ AUSTRYA-WŁOCHY 3:3 (2:1).

Ubiegłej niedzieli rozegrany został w Medyolanie mecz między graczami austryackimi a włoskimi. Obowiązki sędziego spełniał sędzia szwajcarski Forster. Mecz, w którym do przerwy miała lekką przewagę Austrya, skończył się remisowo 3:3.

NADESŁANE.

†

BOLESŁAW CIOŁKOSZ

urzędnik browaru arcyksiąż. w Żywcu,

po długich a dolegliwych cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 stycznia 1922 r. przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbył się dnia 18 stycznia 1922 r. w Żywcu, o czem zawiadamia Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona pozostała żona z dziećmi.

JERZY MEIRS i J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

19

— No to dobrze, rzekł, wszystko jedno, [illegible] na to... to wiemy, że niejaki Lardou popsuł tutaj przedwczoraj sprawę, ale jeżeli chce, może sobie to odbić. Jeżeli nie o ciebie chodzi, tem lepiej. Mnie tam wszystko jedno.

Zaśpiewał te ostatnie słowa na jakąś melodyę, by położyć koniec kłótni. Stary to, wypróbowany sposób.

Istotnie apasze roześmieli się, a Marulle obstalował nową kolejkę. Ale podczas gdy inni pili i rozmawiali, Tharps odbył ze mną i Marulle krótką naradę.

Pragnął za wszelką cenę wyjaśnić tę sprawę i dowiedzieć się kim był ten człowiek. Przedstawił inspektorowi plan działania. Gdy więc Lardou wypił kawę i zabierał się do wyjścia, Marulle zapowiedział swoim sąsiadom, iż pragnie mieć w tej sprawie czyste sumienie, i że pójdzie za nim ze swymi przyjaciółmi.

Wymieliśmy uściski dłoni i wyszliśmy za Lardou, w jakiś czas jednak po nim, aby się nie domyślił, że go śledzimy.

Marulle w przewidywaniu podobnych komplikacyi przyprowadził ze sobą kilku kolegów, którzy znajdowali się w pobliżu. Jednego ujrzeliśmy w najbliższej okolicy, a Tharps przyłączył się do niego. Był on naturalnie taksamo przebrany. Tharps ustawił go wraz z kilkoma zebranymi na prędce przez Marulla, koło wyjścia ze spelunki. Następnie we dwóch puściliśmy się w pogoń za Lardou.

Był już najwyższy czas, o ile nie mieliśmy stracić go z oczu. Dogoniliśmy go jednak, nie zwróciwszy na siebie żadnej uwagi. W pewnej chwili, spojrzał w tył, jakby się chciał upewnić, że nie jest śledzony i skręcił w ulicę Moreau, zaułek ciemny i tak samo niebezpieczny, jak ten, który opuściliśmy.

Wszedł następnie przez boczne wejście do nory, podobnej do spelunki ojca Tribouille, której fasada wychodziła na ulicę główną.

Podeszliśmy ostrożnie do okna; nic jednak nie mogliśmy zobaczyć, ponieważ szyby były matowe.

Tharps zbadał dokładnie drzwi: szklanna tafla jednej połaci była rozbita i zalepiona kawałkiem papieru, przyklejonego do szyby i do futryny równocześnie. Papier ten pożółkły i zmięty musiał już od dłuższego czasu pełnić służbę. Klej wysechł miejscami i przyjaciel mój naciskając z lekka palcem zobaczył, że w niektórych miejscach papier był ruchomy. Uniósł go i spojrzał w głąb sali. Poszedłem za tym przykładem i zajrzałem ponad jego ramię do wnętrza.

Była to sala kwadratowa, schodziło się do niej po trzech schodkach. Po prawej stronie za bufetem jegomość o ponurej twarzy, wsparty na wielkich i czerwonych rękach rozmawiał z jakimś jegomościem, w którym rozpoznaliśmy pana Lardou.

Ten ostatni wskazał palcem na sufit i powiedział:

— Niema tam nikogo?

— Nikogo, — odpowiedział szynkarz. Goście zastrejkowali tego wieczoru, ale „oni" tam są.

Lardou poszedł do schodów, znajdujących się po lewej stronie w głębi i zniknął w nich.

— Lynham, — rzekł Tharps, idź zaraz do Marulla i powiedz mu, żeby się spieszył ze swymi ludźmi, ja wejdę do środka i będę pilnował „niemego".

Chciałem zapytać mego przyjaciela, co znaczą te ostatnie słowa, którym przypisywałem Bóg wie jakie tajemnicze znaczenie, ale on dał mi znak ręką bym milczał i spieszył wykonać zlecenie. Posłuchałem. Ledwo uszedłem ze dwadzieścia kroków posłyszałem ostry krzyk:

— Help!

Znałem dobrze ten okrzyk, słyszałem go niejednokrotnie na ulicach Londynu, szczególniej w pierwszych czasach mojej przyjaźni z Tharpsem, gdy zabierał mnie często w nocy do Whitechapel, bym „się wyrobił", jak się wyrażał. Były to czasy „Kuby rozpruwacza" i ja sam nieraz przyciśnięty do muru wydawałem go w chwili niebezpieczeństwa.

Tym razem bezwątpienia krzyknął Tharps. Co się więc stało?

Krew ścięła mi się w żyłach. Wróciłem natychmiast, nie myśląc o niebezpieczeństwie, jakie mi groziło: ściskałem tylko rękojeść mego rewolweru.

Tharps zniknął.

Usiłując tłumić odgłos moich kroków, podszedłem do drzwi spelunki. Serce biło mi tak mocno w piersiach, że nieomal rozsadzało klatkę piersiową. Uniosłem ostrożnie rożek papieru, tak, jak to uczynił Tharps i zajrzałem do wnętrza sali.

Była ona pustą.

Przy ladzie bufetowej nie było nikogo.

W pierwszej chwili chciałem wejść, zawołać gospodarza i zapytać go, co się stało z moim przyjacielem. Ale jakiś przebłysk rozsądku wstrzymał mnie przed tem szaleństwem i pozwolił zrozumieć co należy uczynić: odszukać natychmiast Marulla i jego towarzysza i z nimi razem wejść do tego ponurego szynku.

W chwili, gdy miałem już zasunąć trójkącik papieru, w głębi sali otworzyły się maleńkie drzwiczki i ostrożnie ukazała się w nich niespokojna twarz gospodarza. — Wszedł, skierował się ku schodkom i wydał charakterystyczne cmoknięcie ustami.

Z góry wysunęła się ręka, wsparta na rampie od schodów, wyśliganej przez długie życie, ręka czarniawa, węzlista, długa i dziwnie groźna. Pomyślałem zaraz, nie wiem czemu o „tajemniczej ręce", o której opowiadałem w poprzedniej mej pracy [1]) Ale ta ręka, która zsuwała się dzisiaj po poręczy nie należała wcale do zmarłego.

Ręka ta posiadała potężne ramię, to ramię barki, na których widniała przerażająca głowa, wychylająca się z cienia, jakby wykrojona z obrazku Goyi.

— No cóż? zapytał gospodarz.

— Zrobiono — odparł właściciel ręki.

— Wciągnęliście drabinę?

— Tak.

— A okno?

— Zamknięte, okiennice także.

— No i co?

— Nic. Nic nie było słychać. Podług mnie to wszystko skończone.

— Ale czy to naprawdę on?

Och! tak, zawył przecie po angielsku. Tak mi się przynajmniej zdaje, bo nie rozumiałem.

— A tamten?

Tamten?... nie widziałem.

— Nie musiał być daleko... Ciekawa rzecz co zef na to powie, rzekł gospodarz półgłosem.

— Dość gadania- odezwał się ktoś, kogo nie widziałem, a który znajdował się zapewne na pierwszem piętrze. Nie możemy zostać tutaj...

— A więc z małem okienkiem rzecz skończona? mogę założyć sztabę?

— Och! Naturalnie. A zresztą cóż? Niech przyjdą. Każdy ma prawo jeść i pić tutaj. Ho! Ho! Zajmijmy się swemi sprawami.

Ręka wsparta na poręczy zniknęła. Gospodarz skierował się ku środkowi sali.

Co się stało z Tharpsem? czy żył jeszcze?

— Miałem dobre przeczucia, pomyślałem. Od chwili, gdy posłyszałem nazwisko bandyty, którego ścigamy, zrozumiałem, że mój przyjaciel taki dzielny, chłodny, zdecydowany, zaczepił potężnego wroga, któremu nie da rady i sam w tej walce zginie...

Rozmyślając tak, pobiegłem co sił i wkrótce odnalazłem Marulla i opowiedziałem mu wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Ręka w ciemnościach nocy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.